

NIEDAWNO OKRYTE MANUSKRYPTY ZNAD MORZA MARTWEGO W NOWYM ŚWIELE

O. Bea S. J. w artykule swoim na temat odkrytych w Judei manuskryptów, zamieszczonych w *Civiltà Cattolica* z 18 października 1952 r., pisze co następuje:

„Dwa lata temu, kończąc moją relację o epoce manuskryptów żydowskich odkrytych w 1947 r. w grocie Ain-Feszka, koło morza Martwego, powiedziałem, że „w obecnym stadium badań naukowych, jedyną hipotezą, która zgadza się z faktami archeologicznymi i paleograficznymi jest hipoteza przedchrześcijańskiego pochodzenia dokumentów. Rezerwa wyrażona słowami „w obecnym stadium poszukiwań naukowych“ okazała się bardzo usprawiedliwiona: lada dzień mogły się wyłonić nowe elementy i zmienić całkowicie sytuację“.

Tak się też stało. Przez pewien czas sytuacja pozostała bez zmiany. Wydano mnóstwo pism i publikacji na ten temat, lecz nie osiągnięto wyników, mogących uchodzić za całkiem pewne. Argumenty wysuwane przez zwolenników różnych poglądów zostały niebawem wyczerpane i każdy upierał się przy swoim zdaniu. Pierwszym, który przedstawił nowy punkt widzenia, był Kahle. Porównując nowe dokumenty z dokumentami, które znaleziono przeszło pół wieku temu w genizach (czyli tzw. „grobach“ dla nienadających się do użytku w synagogach rodaków) Kairu, ustalił, że manuskrypty judzkie są znacznie starsze, lecz zauważył on również, że w grocie znaleziono fragmenty pisane recto i verso (na obydwu stronach kart), a więc resztki pergaminów, i dlatego późniejsze niż II w. przed Chr., ponieważ przed tym okresem pergaminów zgoła nie spotykano.

W manuskryptach Izajasza stwierdził Kahle, że dwa wersety 34,17 i 35,1 opuszczone przez pierwszego kopistę a dodane przez późniejszego przepisywacza, przedstawiają tekst masorecki i nie mogłyby być z epoki przedchrześcijańskiej.

Kahle zapewnia, że zauważył w znalezionych fragmentach w grocie litery pisane charakterem syryjskim (estrangela), którego według niego nie używano w Palestynie przed II w. po Chr. Te i jeszcze inne wskazówki doprowadziły Kahlego do konkluzji, że manuskrypty były umieszczone w grocie Ain-Feszka najwcześniej w III w. po Chr., a nie jak myśleli Amerykanie i de Vaux, parę dziesiątków lat po lub przed narodzeniem Chr. Ta data nie przeszkadza oczywiście, jak mówi wyraźnie Kahle, by powziąć podejrzenie, że manuskrypty mogą być starsze, ale zachęca nas ona conajmniej do ostrożności w określeniu epoki.

Twierdzenia sławnego krytyka nie pozostały bez echa, a w wyniku dyskusji przekonano się, że nie wszystkie poglądy wysunięte przez niego były całkowicie pewne. Kahle okazał się więcej umiarkowanym niż Driver i Zeitlin, — orzekł jednak, że manuskrypty są „starożytne i autentyczne“.

Nie wiadomo jednak wciąż było, kiedy zostały ulokowane w grocie.

Odpowiedzi na to pytanie miały dostarczyć nowe odkrycia. I oto nowość, której nikt nie oczekiwał. Dnia 4 kwietnia 1952 na posiedzeniu Akademii Napisów i literatury pięknej w Paryżu, O. de Vaux, jeden z najbardziej zagranych obrońców argumentu archeologicznego opartego na hellenistycznej formie dzbanów, odczytał nagle sprawozdanie, w którym opowiadał o wyko-

paliskach prowadzonych przez siebie i M. Harding'a, dyrektora administracji Starożytności Jordanii w Ammanie w grudniu 1951 i styczniu 1952, w Khirbet-Qumrán, odległego o 1 km na południe od grotty Ain-Feszka. W ruinach domu, o którym poniżej, badacze znaleźli dzban wmurowany w bruk. Dzban był przeznaczony do codziennego użytku domowego, ogólnie podobny kształtem i materiałem do tego, w którym zostały znalezione zamknięte manuskrypty. Inne terrakoty znalezione w tym domu były typu rzymskiego, podobne do kociołków i lamp tego typu, odkrytych w grocie Ain - Feszka.

Na szczęście w Khirbet-Qumrán nie było wątpliwości co do daty: znaleziono 11 monet pochodzących z okresu od Augusta do pierwszej wojny żydowskiej (66—70 po Chr.). Wynika więc z tego, że wazy typu hellenistycznego w tym kraju oddalonym od wielkich ośrodków kultury były w użyciu aż do 70-go roku po Chr. Przeto de Vaux sam, z łojalnością godną pochwały, przyznał, że się mylił odnosząc znalezione uprzednio wazy do epoki przedrzymskiej, gdyż były one jeszcze w użyciu przeszło wiek później. Wazy, mówił on, nie były wykonane celowo li tylko dla ukrycia manuskryptów, lecz były w stałym użytku domowym a kawałki kociołka i lamp nie są późniejsze niż wazy, lecz wszystko to, wnioskował ostatecznie de Vaux, rzuca zasadnicze światło odnośnie daty złożenia manuskryptów: zostało to dokonane w ciągu pierwszego wieku po Chr., prawdopodobnie podczas wojny żydowskiej.

Ten wynik, powiada jednak de Vaux, nie przesądza daty manuskryptów, które mogą być znacznie starsze; co więcej, możemy dodać: manuskrypty są istotnie starsze, gdyż wykazują, przynajmniej kilka z nich, ślady dość długiego używania, jak np. manuskrypt Izajasza. Ażeby określić wiek każdego z manuskryptów, należy nawet dzisiaj posługiwać się kryteriami paleograficznymi i historycznymi. Kahle wskazuje jeszcze na inne dowody, jak np. badanie wariantów, porównanie tekstu manuskryptów biblijnych ze starymi wersjami greckimi itd. Ale elementy te nie mają decydującego charakteru, pomimo że dostarczają poparcia kryteriom historycznym i paleograficznym. Jedna rzecz jednak jest dzisiaj pewna. Ponieważ teksty te zostały złożone w grocie przed katastrofą 70-go r. po Chr., żaden z manuskryptów nie może być późniejszy niż połowa I-go w. po Chr. To samo stwierdzono przy zastosowaniu „licznika Geigera“. Opozycja Driver'a i Zeitlina, opowiadających się za średniowiecznym pochodzeniem tekstów, została więc ostatecznie pokonana.

Teksty biblijne z Ain-Feszka należy uznać za najstarsze ze znanych dotychczas i dlatego mają one wartość wprost nadzwyczajną. Wydawcy „Biblia Hebraica“ mieli więc rację dodając w jej najnowszym wydaniu (7-me wydanie 1951) trzeci układ krytyczny, w którym dają warianty tekstów Izajasza i Habakuka, wydane poprzednio światłodrukiem wraz z transkrypcją przez Amerykanów pod kierownictwem Millar Burrows'a.

Pewnym potwierdzeniem daty manuskryptów Ain-Feszka jest także inne bardzo ważne odkrycie, dokonane również w pobliżu morza Martwego, około 18 km na południe od Khirbet-Qumrán, w głębokiej i stromej dolinie zwanej Wadi-Murabba'a. Dokonane zostały przez beduinów plemienia Taamir. One to nasunęły de Vaux i M. Hardingowi myśl zbadania tej okolicy. Przeprowadzono metodyczne badania w czterech grotach. Dwie spośród nich nie dały ważnych wyników, lecz dwie inne przyniosły bogate żniwo. Groty te były zamieszkiwane okresowo, poczynając od VIII w. przed Chr. aż do czasu

drugiej wojny żydowskiej (132—135 po Chr.). Dzięki niezwykle suchemu klimatowi w tej okolicy, zachowały się doskonale przedmioty z drzewa i ze skóry. Znalaziono ostraka z pismem hebrajskim starożytnym i pismem kwadratowym, liczne skrawki skóry i papirusu z napisami hebrajskimi, greckimi i aramajskimi, a także fragmenty biblijne, szczególnie z Genesis, Exodus i Deuteronomium. Kwadratowe pismo tych fragmentów jest wzoru późniejszego niż to, które znajduje się w manuskryptach biblijnych Ain-Feszka. Przy tym epokę napisów z Wadi-Murabba'a można określić dokładnie, ponieważ odkryto umowę małżeńską z roku VII cesarza Adriana, a więc roku 124 po Chr. i — co jest jeszcze bardziej nadzwyczajnym odkryciem — dwa listy hebrajskie, pisane pismem kwadratowym: niejakiego Simeona bar Koseba, adresowane do Jeshua ben Galgola i podpisane własną ręką Symeona. Wydaje się niemal pewnym, że ów Simeon bar Koseba to właśnie ów sławny przywódca żydowski drugiej wojny żydowskiej, pobity przez Rzymian w 135 r. po Chr. Jeden z listów traktuje o zagadnieniach administracyjnych, drugi o działalności politycznej gojim (Rzymian).

Dokumenty odkryte w Wadi-Murabba'a, jakkolwiek nie mające żadnego bezpośredniego związku z manuskryptami z Ain-Feszka, pozwalają jednak na pewne konkluzje odnośnie starożytności tych ostatnich. Chodzi mianowicie o charakter pisma, który jest tu późniejszy, co znów znalezione w 1947 r. manuskrypty przesuwają czasowo bardziej wstecz.

Ażeby określić dokładniej wiek omawianych manuskryptów, można by się posłużyć także kryterium historycznym, czyli historyczną treścią dokumentów. Niestety, w przeważającej większości opublikowanych dotychczas tekstów nie ma absolutnie napomknień historycznych. Manuskrypt o wojnie Synów Światła przeciwko synom ciemności, będący w posiadaniu Uniwersytetu Żydowskiego w Jeruzalem, mógłby nam ich może dostarczyć; ale on nie jest jeszcze całkowicie opublikowany. „Podręcznik dyscypliny“ (nazwany początkowo Dokumentem sekciarskim) dopuszcza pewną sytuację historyczną, która jednak zbyt powierzchownie jest w nim określona. Jedynym dokumentem bogatym w dane historyczne jest „Komentarz do Habakuka“, ale i ten różnie jest interpretowany. Taki np. Teicher widzi we wspólnocie przesładowanej przez „bezbożnego kapłana“ członków sekty żydowsko-chrześcijańskiej Ebionitów, w „Panu (nauczycielu) sprawiedliwości“ Jezusa z Nazaretu, a w „bezbożnym Kapłanie“ świętego Pawła, apostoła narodów.

Autorów podtrzymujących chrześcijańskie pochodzenie omawianych dokumentów można podzielić na trzy grupy:

a) Jedni twierdzą, że Komentarz Habakuka pochodzi z epoki Machabeuszów, uważając Oniasa III (zabitego w 171 przez Andronika) za „Pana (nauczyciela) sprawiedliwości“, Menclausa za „Kapłana bezbożnego“ i Antiocha IV Epifanesa za Człowieka kłamstwa (Rowley, B. Reike, Lambert, Dhorme);

b) Inni autorowie wysuwają epokę Aleksandra (103—76 przed Chr.), który byłby „Kapłanem bezbożnym“ podczas, gdy nazwa „Pana Sprawiedliwości“ nie została nam przekazana przez historię (Delcor, de Vaux, Segal).

c) Dupont-Sommer i inni myślą raczej o czasach późniejszych tj. o latach po zdobyciu Jeruzalem przez Pompejusza, w jesieni 63 r. przed Chr. „Kapłan bezbożny“ jest utożsamiony przez Dupont-Sommer'a już to z Arystobulem II (67—63), już to z Hyrkanem II (63—40 przed Chr.).

Ta rozbieżność w interpretacji wskazuje jasno, że Komentarz Habakuka nie przedstawia zbyt wartościowych walorów historycznych, które mogłyby definitywnie wskazać epokę tego dokumentu. Rozwiązanie zależy w większej części od identyfikacji Kittim. Według jednych Kittim są to Rzymianie; według innych są to Seleucydzi. Kittim są przedstawieni w komentarzu jako zdobywcy terenów należących do gojim. Dlatego też Bea skłania się więcej ku epoce Aleksandra, a szczególnie z powodu charakteru „kapłana króla” „o charakterze gwałtownym, przedsiębiorczym, nieugiętym przed żadną przeszkodą”, który „zagłębił się w intrygi polityczne i przedsięwzięcia wojenne dla manii panowania... potem stał się wrogiem faryzeuszów i popełnił przeciw nim ekscesy, których mógł się dopuścić charakter podobny jemu”. W tym czasie, grupa faryzeuszów uważając za nierozsądną funkcję władcy kapłana z polityką wojenną króla Aleksandra, miała utworzyć „Przymierze” pod kierownictwem „Pana sprawiedliwości”. Gdy ich położenie stało się nieznosne, grupa z tego „Przymierza” miała się schronić w okolice Damaszku na terytorium króla Demetriusa III Eukairosa, który jako proseleucyda w wojnie przeciw Aleksandrowi był sprzymierzeńcem faryzeuszów. W Damaszku utworzyło się pod następcą „Pana sprawiedliwości” „Tłumaczem Prawa” „Nowe Przymierze”, którego statut tworzył „Dokument Sadokicki” (w swojej formie początkowej) i tak wyjaśnia się duże podobieństwo tego dokumentu z „Podręcznikiem dyscypliny” i Komentarzem Habakuka. Ta hipoteza, jakkolwiek sama nie pozbawiona punktów słabych, zdaje się chwilowo dostarczać najlepszej wizji syntetycznej wszystkich faktów dostarczonych nam przez trzy wyżej wymienione dokumenty. Według tej hipotezy Komentarz do Habakuka byłby ułożony w pierwszej połowie I-go w. przed Chr. (Segal ma na myśli lata 90—86); okres ten zgadza się nawet z wynikiem badania paleograficznego. Do tego samego okresu zalicza się jeszcze „Podręcznik dyscypliny” (i może także jeszcze „Wojnę Synów Światłości”), podczas gdy Dokument Sadokicki jest nieco późniejszy. Tekst Izajasza jest trochę starszy niż dokumenty, prawdopodobnie z drugiego wieku przed Chr.

W obecnym stadium badań można powiedzieć z pewnością, że wszystkie manuskrypty z Ain-Feszka są z okresu, który poprzedza wojnę żydowską (66—70 po Chr.). Prawdopodobnie należą one do pierwszej połowy pierwszego wieku przed Chr., a niektóre do drugiego wieku przed Chr.

Możemy z kolei zapytać: kim byli ci ludzie, którzy jeszcze przed wojną żydowską byli w posiadaniu tych dokumentów i uważali je za wystarczająco cenne, aby ukryć, gdy musieli opuścić swoje siedliska. Ta kwestia ma wielkie znaczenie dla historii religii, gdyż prowadzi nas ona do okresu początków chrześcijaństwa, do miejsc, gdzie rozwijała się działalność św. Jana Chrzciciela i częściowo samego Jezusa Chrystusa.

Wiadomości, przekazane nam przez źródła pozabiblijne na te tematy, są tak skąpe, że każda nowa wiadomość posiada dużą wartość. Co do „sekty”, która była niegdyś w posiadaniu tych dokumentów, od początku przypuszczano, że była to raczej sekta odszczepieńców od „ortodoksyjnego” judaizmu, jaki przedstawia nam Nowy Testament i Miszna. Wiemy poprzez Filona i J. Flawiusza, że podobne grupy mieszkają oddzielnie, tworzyły oddzielne gminy i rządziły się własnymi regulaminami. Otóż właśnie regulaminem tego rodzaju jest „Podręcznik dyscypliny”, odkryty w grocie Ain-Feszka.

Gmina „Podręcznika dyscypliny“ jest tajnym stowarzyszeniem, rządonym przez radę 15 członków (3 kapłanów i 12 świeckich). Kandydatów do stowarzyszenia poddawano poważnym dwuletnim próbom (nowicjat), po czym przy pomocy uroczystej ceremonii, której istotną częścią była przysięga wierności, stawali się członkami. Sekta była podzielona na trzy grupy po 1000, 100, 50 i 10 członków. Poszczególne gminy, które normalnie składały się z dziesięciu członków, odbywały wspólne swoje modlitwy, posiłki i rady. Ustalono również kary; za poważniejsze wykroczenia usuwano z gminy (ekskomunika). Ten regulamin zgadza się w wielu punktach z regulaminem ustanowionym przez Dokument Sadokicki dla gminy Damaszku. Między innymi ta sama terminologia: mówi się tam o „Nowym Przymierzu“, o „Panu sprawiedliwości“, o „człowieku kłamstwa“ itd.

Poszukiwania dokonane w pobliskim Khirbet-Qumrân pokazały, że centrum, jakby „dom macierzysty“ tej sekty, było właśnie tam. Na naturalnym tarasie odizolowanym przez głębokie wąwozy, odkryto wielki budynek 36 m długi i 28,5 m szeroki, zaopatrzony w wodociągi i cysterne. W niewielkiej odległości od tego budynku był cmentarz, który obejmował około 1000 grobów. Wszyscy umarli, jak można było dotychczas stwierdzić, byli pochowani w kierunku północ-południe, z głową zwróconą ku południowi, bez sarkofagów i bez przedmiotów, które wedle zwyczaju, wkładano do grobu obok zwłok. Ten dziwny cmentarz i budynek, który jest stanowczo za wielki na dom prywatny, a nie jest również przystosowany do celów wojskowych, każą przypuszczać, że chodzi tu o centrum dość licznej gminy religijnej, której członkowie zbierali się w tym miejscu celem odprawiania wspólnych praktyk religijnych, dla posiłków itd. a po śmierci bywali grzebani na wspólnym cmentarzu. Byli oni prawdopodobnie podzieleni na małe grupy, które żyły w chatkach blisko centrum. Stan, w jakim w momencie odkrycia przedstawiał się zakład i jego przybory i narzędzia, sugeruje, że pomieszczenie zostało opuszczone w pośpiechu, a następnie zniszczone. W tych okolicznościach biblioteka lub archiwum sekty przechowywane dotychczas w budynku centralnym, zostało złożone w bezpiecznym miejscu w sąsiedniej grocie Ain-Feskha, przy czym użyto dzbanów (typu hellenistycznego) służących dotychczas do potrzeb domowych.

Znów pytanie: cóż to mogła być za gmina? Wiele elementów nasuwa myśl o Esseńczykach, którzy jak twierdzi Pliniusz, mieli kolonie niedaleko Morza Martwego, obok Engaddi. Ta hipoteza znalazła licznych zwolenników i obrońców i została przedstawiona z wielkim blaskiem erudycji, szczególnie przez Dupont-Sommera, lecz zostają jeszcze szczegóły, które nie łatwo dadzą się pogodzić z tym, co wiemy ze źródeł historycznych o tej dziwnej sekcie. Rowley tak mówi na ten temat: „Wydaje się prawdopodobnym, że chodzi tu albo o starszą grupę, z której wyszli następnie Esseńczycy i inni, albo o samych Esseńczyków we formie dużo starszej niż podana nam przez Józefa Flawiusza“.

Świat uczonych oczekuje odpowiedzi na to pytanie z dwóch jeszcze nierozwiniętych zwojów, które zostały odkryte w jaskini obok Ain-Feskha. Są to zwoje blachy miedzianej ogólnej długości 2,40 m. Pokrywa je piękne pismo kwadratowe o kalibrze centymetrowym. Na skutek silnego utleniania nie udało się jeszcze rozwinąć tych dwóch rulonów a litery widoczne na

odwrocie arkuszy nie dają zwięzłego sensu. Ogólnie się podejrzewa, że chodzi tu o regulamin sekty wystawiony np. w sali zebrań lub w refektarzu. Regulamin taki dałby niechybnie dokładniejsze wiadomości o charakterze i duchu tej gminy.

Ponieważ manuskrypty z Ain-Feszka były używane około połowy I-go w. po Chr. i były, przynajmniej częściowo, ułożone w I-szym w. przed Chr. spontanicznie nasuwa się pytanie, czy są punkty styczności między tymi dokumentami a pismami Nowego Testamentu.¹⁰ Otóż bez głębszych studiów, na pierwszy rzut oka można stwierdzić, że manuskrypty zawierają pewne zdania i wyrażenia, które znamy z Nowego Testamentu, a szczególnie manuskrypt „wojny Synów Światłości“ i „Podręcznik dyscypliny“, co zresztą nie jest dziwne, gdyż tak omawiane manuskrypty jak również pisma Nowego Testamentu zależą od Starego Testamentu. Tak np. „Podręcznik dyscypliny“ zależy w dużej części od Deuteronomium i Izajasza, a także od Księgi Leviticus, Kronik i Psalmów. Cytaty ze Starego Testamentu znajdują się tu w dużej liczbie i odnoszą się prawie do wszystkich ksiąg Starego Testamentu. Liczne są również cytaty z pewnych ksiąg nieautentycznych (apokryfów), szczególnie z psalmów Salomona, Testamentu XII-tu Patriarchów, z Księgi Przepowiedzi Henocha. Podobieństwa terminologii lub myśli między odnalezionymi dokumentami a księgami Nowego Testamentu (szczególnie św. Jana i Pawła) nie pozwalają absolutnie na pochopne i niebezpieczne wnioski o zależności między nimi, lub też na twierdzenie, że św. Jan Chryściciel był członkiem podobnej gminy sekiarskiej i że jego uczeń, św. Jan Ewangelista, otrzymał za pośrednictwem swego mistrza analogiczną terminologię, której użył w czwartej Ewangelii.

Na razie potrzeba będzie krytycznych uważnych badań porównawczych. Badania takie są prowadzone, a wynikiem ich jest stwierdzenie, że natchnieni autorzy Nowego Testamentu, a co więcej sam Jezus Chrystus, używali języka religijnego swojego czasu, ponieważ chcieli być zrozumianymi przez swoich słuchaczy, ale język ten znany dotychczas, poza Nowym Testamentem jedynie z pewnych rzadkich apokryfów, których pochodzenie i zależność ideologiczna nie zawsze jest zresztą jasna, był bogatszy i bardziej zróżnicowany, niż myślano dotychczas. Nie należy jednak przy tym zapominać, że język i nauka to dwie całkiem różne rzeczy. W żadnym wypadku nie wolno nam z pewnej liczby identycznych słów wyciągać wniosków o identyczności nauki. Byłoby to powtarzaniem raz już popełnionego w czasach wielkich odkryć w Babilonii i Egipcie błędu względem teologii Starego Testamentu. Nowy Testament posiada dużo słów i zdań utworzonych wyraźnie przez samych natchnionych autorów, aby wyrazić pewne prawdy objawione, których istnienia ani nazw nie znano przed Chrystusem. Należy jednak postępować bardzo rozważnie w kwestii zależności czy to słów, czy, co ważniejsze, nauki wyrażonej tymi słowami.

Jedno pewne, że musi upłynąć dłuższy okres czasu, zanim wartość nowo odkrytych dokumentów zostanie określona w sposób pewny i niezbity. Wówczas dyscypliny teologiczne, wzbogacone zostaną nowym przyczynkiem historycznym odnośnie tych czasów, w których żył i działał Wcielony Logos.

Na zakończenie podam w y k a z t e k s t ó w b i b l i j n y c h odnalezionych nad Morzem Martwym (w Ain Feszka, Qumran i Murabba'a):

1. Kilka fragmentów z księgi Genesis, jak np. 32, 4.30.33; 33.1; 34, 5-7.30; 35, 1.5-7.
2. Urywki księgi Exodus: 4, 28-31; 6. 7-9; 13, 1-10, 11-16 oraz osobne filakteria zawierające tekst dekalogu.
3. Z księgi Leviticus: 19, 31-34; 20, 23; 21, 24-22. Charakterystyczny jest tu zwłaszcza palimpsest o wymiarach 18x8 cm. Znaczący określa jego pochodzenie na siódmy wiek przed Chr., gdyż pisany jest literami fenickimi (tak jak na skorupkach z Lakisz).
4. Z księgi Deuteronomium: 10, 1-2, 2-3; 11, 2-3; 12, 25-26; 15, 1; 11,13-21; 6, 4-9.
5. Nieliczne fragmenty z księgi Sędziów Jozuego, Psalmów i Syracha.
6. Fragmenty dwu rękopisów księgi Rut.
7. Znaczną część księgi Tobiasza.
8. Jeden kompletny i jeden zdekompletowany rękopis prorocत्व Izajasza łącznie z kilkoma luźnymi fragmentami jak np. Iz. 1, 4-14.
9. Trzy fragmenty z prorocत्वami Daniela: 1, 10-16, 2, 2-6; 3, 23-30.
10. Mniejsze i większe części prorocत्व Michaeasza, Jonasza, Nahuma, Habakuka, Sofoniasza i Zachariasza.

Wszystkie powyższe fragmenty biblijne są pisane na papirusach, pergaminie lub skórze. Język przeważnie hebrajski lub aramejski (jak np. we fragmentach z księgi Tobiasza). Jednak we wrześniu b. r. w tzw. grocie piątej koło Qumrân natrafiono po raz pierwszy w tych okolicach na teksty biblijne w języku greckim. W dolinie Wadi en-Nar napotkano kilka urywków z uncjalnych kodeksów greckich odnośnie ksiąg Nowego Testamentu, tzn. Ewangelii św. Marka, św. Jana i Dziejów Ap. w języku greckim oraz Ewangelii św. Łukasza, św. Jana, Dziejów Ap. i listu św. Pawła do Kolossan w języku syryjskim. Teksty te jednak są daleko późniejsze aniżeli teksty St. Test., pochodzą bowiem z 5—8 wieku po Chr.

Obok tekstów biblijnych znaleziono jeszcze inne pisma bądź mające związek z Biblią, jak np. komentarz do proroka Habakuka, lub Apokalips Lamecha w języku aramejskim, bądź też pisma całkiem świeckie, jak np. listy Symeona ben Koseby i inna korespondencja prywatna w języku arabskim i łacińskim.